

Agnieszka Suchocka
Iwona Królikowska
Akademia Marynarki Wojennej

**BARIERY INTEGRACYJNE
JAKO CZYNNIK GENERUJĄCY
ZACHOWANIA TERRORYSTYCZNE
W ŚRODOWISKU IMIGRANTÓW
NA PRZYKŁADZIE WIELKIEJ BRYTANII**

STRESZCZENIE

Spółeczeństwo europejskie zakłada, że grupy imigrantów są w stanie zaakceptować i przyswoić sobie kulturę europejską, zamiast kłaść nacisk na społeczeństwo wielokulturowe. Mówimy o asymilacji, procesie wzajemnego przyswajania treści kulturowych prowadzącym do sytuacji przejmowania kultury grupy dominującej przez mniejszości, a jednocześnie sami skłaniaemy je do podtrzymywania własnej kultury, tożsamości. Głosząc rozbieżne hasła, stwarzamy szereg barier uniemożliwiających integrację na wielu różnych płaszczyznach. Nad powyższymi kwestiami autorki zastanawiają się w swoim tekście.

Słowa kluczowe:

bariery integracyjne, środowisko imigrantów, tożsamość kulturowa, asymilacja, terroryzm.

Europa obawia się kolejnych zamachów terrorystycznych. Szwedzki rząd alarmuje, że kraj ten staje się następną bazą Al-Kaidy, środki masowego przekazu informują, że brytyjski parlament jest obecnie obiektem najbardziej narażonym na atak terrorystyczny.

Winnych tej sytuacji poszukujemy wśród muzułmańskich imigrantów, oskarżamy ich o terroryzm, zamykamy przed nimi granice, kontrolujemy na każdym kroku. Pozostają oni pod obserwacją służb państwowych, środków masowego przekazu i zwykłych obywateli. W ich działaniach doszukujemy się zagrożeń dla naszej cywilizacji, naszego sposobu życia.

Starzejąca się pod względem demograficznym Europa nie jest jednak w stanie przetrwać bez ich pomocy. Stajemy przed dylematami — zamykać czy otwierać granice, mieszkać wspólnie z nimi czy izolować w gettach? Wielu z nich żyje w Europie od pokoleń, a pomimo to wciąż nie wtopili się w nową kulturę. Rosną negatywne reakcje w stosunku do imigrantów oraz islamu kojarzonego jednoznacznie z tym środowiskiem.

Winą za istniejącą sytuację obarczamy środowiska imigrantów, nie zwracając uwagi na ich różnorodność, a także na błędy czy może niedopatrzenia samej Europy w generowaniu barier uniemożliwiających przybywającym na jej terytorium życie na poziomie miejscowej ludności. Zakładamy także, iż grupy imigrantów są w stanie zaakceptować i przyswoić sobie kulturę europejską, zamiast kłaść nacisk na wielokulturowe społeczeństwo. Z jednej strony mówimy o asymilacji (procesie wzajemnego przyswajania treści kulturowych prowadzącym do sytuacji, gdy imigranci przejmują kulturę grupy dominującej)¹, z drugiej sami skłaniamy ich do podtrzymywania własnej kultury, tożsamości. Oczekujemy akomodacji, wytworzenia się poprzez wzajemne ustępstwa pewnych wspólnych elementów, wartości, norm². Nad powyższymi kwestiami chciałybyśmy się zastanowić w tym tekście.

Nie w całym środowisku imigrantów tkwi zagrożenie. Często nie oni, lecz ich potomkowie angażują się w działalność terrorystyczną, drugie, a nawet trzecie pokolenie, które urodziło się i wychowało w krajach Unii Europejskiej. Pokolenie, które powinno przejść proces akulturacji, strukturalnej asymilacji i być w końcowej fazie lub nawet zakończyć identyfikacyjną asymilację. Znają język, kończyli francuskie, niemieckie czy brytyjskie szkoły, mimo to odwracają się od kraju, który przyjął ich przodków, odrzucają wartości propagowane przez demokratyczne państwa i zaczynają wspierać organizacje terrorystyczne. Dlaczego nie nastąpiła pełna ich asymilacja, dlaczego nie okazała się ona trwała? Za istniejący stan rzeczy odpowiedzialność zrzucamy na fundamentalistów religijnych angażujących się w działalność terrorystyczną, którzy coraz częściej rekrutują młodych ludzi, obywateli krajów europejskich do swoich struktur. Nie zwracamy uwagi na wiele barier, które sami zbudowaliśmy, by utrudnić im pełną asymilację. Nie stawiamy pytań: Czy Europa przyjmując imigrantów, tworzy im takie warunki, by mogli się tu zintegrować? Czy wyznając islam, mają szansę wejść w proponowaną przez kraje UE nowoczesność przy jednoczesnym zachowaniu własnej tożsamości? Czy rynek pracy jest w stanie ich wchłonąć i umożliwić im godne warunki życia? Czy możliwe jest istnienie islamu w Europie? Jak sami Europejczycy postrzegają imigrantów i ich kolejne pokolenia?

¹ K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Graffiti, Toruń 2004, s. 23.

² Tamże, s. 16.

Być może to właśnie w barierach powodujących trudności z pełnym połączeniem się ze społeczeństwem Europy tkwi problem powodujący wzrost zainteresowania środowiskiem fundamentalizmu religijnego, a co gorsze — terroryzmem niezadowolonych z życia „gorszych” dzieci imigrantów.

Szeroko rozumiane środowisko muzułmańskich imigrantów (zarówno samych imigrantów, jak i kolejnych pokoleń) jest wewnątrz bardzo zróżnicowane. Czynniki takie, jak okres migracji, kraj pochodzenia, miejsce urodzenia czy wydarzenia na świecie mają decydujące znaczenie przy kształtowaniu charakteru kolejnych pokoleń imigrantów. Środowisko to w Wielkiej Brytanii zmieniało się wraz z biegiem lat. Wzory emigracji uległy zmianom pod wpływem czynników ekonomicznych, polityki międzynarodowej i procesów związanych z globalizacją. Imigracja do Wielkiej Brytanii nie jest zjawiskiem nowym, rysuje się obraz dwóch, a nawet już trzech pokoleń imigrantów.

Pierwsze pokolenie imigrantów w Wielkiej Brytanii to środowisko słabo znające język angielski, prawa, kody kulturowe, na ogół niewykształcone, odizolowane intelektualnie i językowo od społeczności, wśród której mieszka. Jego przedstawiciele charakteryzują się tradycyjnym, obciążonym schematami sposobem myślenia i życia, posłuszeństwem regułom islamu. Są muzułmanami „w domu”. Nie angażują się w życie polityczne i religijne, nie mają na to czasu zbyt zajęci walką o przetrwanie, o dostosowanie się do nowej rzeczywistości.

Drugie i trzecie pokolenie to młodzi ludzie uczęszczający do brytyjskich szkół, znający dobrze język i realia otaczającego ich świata. To pokolenie podatne na wpływy kultury zachodniej, pełne napięć, cierpienia i przemocy, od której nie może uciec, mające świadomość praw w przeciwieństwie do swoich rodziców³. Jest to liczna grupa niezadowolonej młodzieży obarczającej winą za swoje niepowodzenia rząd i politykę, którą prowadzi wobec nich. Ma ona problemy z kształtowaniem własnej tożsamości rozbitej pomiędzy kapitał kulturowy rodziców a ideały świata zachodniego. Konflikt pokoleń wyraźnie rysuje się pomiędzy tradycyjnie myślącym pokoleniem rodziców obawiającym się, by dzieci nie zakwestionowały ich poprzedniego świata, a aspirującą do świata cywilizacji zachodniej młodzieżą. Wzrost napięcia widoczny jest w łamaniu reguł przekazywania wiedzy z pokolenia na pokolenie na rzecz odwrotnej socjalizacji — młode pokolenie znające język angielski i potrafiące się poruszać w otaczającym ich nowoczesnym świecie uczy starsze pokolenie wychowane w tradycyjnym duchu. Te formy nauki niejednokrotnie nie znajdują akceptacji wśród konserwatywnego środowiska reagującego negatywnie na łamanie zasad życia codziennego związanego z ich kulturą i religią. Młode pokolenie

³ G. Kepel, *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Dialog, Warszawa 2003, s. 203.

jest więc odrzucane zarówno przez starsze pokolenie, jak i przez Brytyjczyków. Przekłada się to na niezadowolenie środowiska imigrantów, które coraz częściej zaczyna głośno domagać się rozwiązania swoich problemów. Część tych ludzi nie widząc możliwości formalnego przeciwdziałania sytuacji, znajduje własne miejsce w alternatywnych kanałach ruchliwości społecznej (schodzi na drogę przestępczą, w ten sposób uzyskując lepsze dochody umożliwiające osiągnięcie wyższego statusu finansowego) bądź rozczarowana zachodnim liberalizmem i laickością powraca do korzeni, nierzadko utożsamianych z religijnymi grupami wspólnotowymi, co czasem prowadzi do poszukiwań kontaktu z grupami terrorystycznymi.

Wielki wpływ na życie imigrantów mają bariery utrudniające ich integrację, wzmacniające poczucie niezadowolenia, powodujące konflikty społeczne i kulturowe. Niejednokrotnie przyczyniają się one do spychania tego środowiska na margines społeczny, uniemożliwiają godne i satysfakcjonujące życie. Są to bariery **e k o n o m i c z n e** (bezrobocie, brak mobilności zawodowej), **p o l i t y c z n e** (ograniczenia związane z byciem imigrantami, aresztowania policji, działania aparatu sprawiedliwości, polityka instytucjonalna wobec mniejszości, legitymizacja represji w celu utrzymania porządku), **r e l i g i j n e** („islamizacja”, przekształcanie się islamu europejskiego, wzrost laicyzacji życia w Europie), a także **e t n i c z n e**, związane z kształtowaniem tożsamości (kształtowanie się nowej tożsamości muzułmańskiej w Europie, problemy polegające na pogodzeniu tradycji z nowoczesnością, rozczarowanie wypływające z braku rozwiązania podwójnego zakorzenienia imigrantów) i **s p o ł e c z n e**, wynikające z postaw europejskich społeczeństw wobec imigrantów, w szczególności muzułmanów (rola strachu, działanie stereotypów społecznych, nacjonalizmy). Są też **s z k o l n e** bariery, szczególnie istotne, ponieważ dotyczą już najmłodszych.

Bariery ekonomiczne

Środowisko imigrantów pierwszego pokolenia stanowili głównie słabo wykształceni pracownicy wykonujący nisko płatne prace, dyskryminowani pod względem zarobków, narażeni na bezrobocie. Stanowili grupę najbardziej podatną na koniunkturalne zmiany w gospodarce. Widoczne było na przykład masowe bezrobocie wśród imigrantów po wybuchu wojny Jom Kipur. Zdawałoby się, że dzieci wychowane przez brytyjski system edukacji będą miały otwartą drogę do awansu zawodowego, ale mimo upływu lat także drugie pokolenie miało poważne problemy ekonomiczne. „Dramat świata arabsko-muzułmańskiego wynika z całkowitego braku perspektyw gospodarczych i społecznych”⁴. Gay Sorman analizując sytuację imigrantów

⁴ G. Sorman, *Dzieci Rifa'y. Muzułmanie i nowoczesność*, Pruszyński i S-ka, Warszawa 2007, s. 197.

mieszkających we Francji, zwraca uwagę na problem endemicznego bezrobocia w rodzinach arabsko-muzułmańskich wynikające z traktowania ich wyglądu i miejsca zamieszkania jako przestępstwa⁵. Jego uwagi można przenieść do innych krajów europejskich. Pracodawcy niejednokrotnie nie chcą zatrudniać imigrantów, którzy słabo mówią po angielsku i mieszkają w nieodpowiednich dzielnicach czy mużułmańskich enklawach. Mając nisko płatną pracę, bądź w ogóle jej nie mając, skazani są na zamieszkiwanie w enklawach, gettach, w najtańszych dzielnicach charakteryzujących się dodatkowo dużą przestępczością. Pracodawcy obawiają się, że taki pracownik może odstraszać klientów i szukają lepszych kandydatów, chyba że chodzi o najniższe wynagrodzenie – wtedy imigranci są zatrudniani. Wraz ze wzrostem płac wzrastają oczekiwania pracodawców względem choćby pochodzenia czy miejsca zamieszkania potencjalnego pracownika. Tracąc trwale pracę, zwracają się przeciwko społeczeństwu i tworzą kulturę opartą na urazach. Fakt, że mieszkają w gettach czy enklawach, sprzyja szybkiemu odpływowi z głównego nurtu społeczeństwa na drogę patologii społecznych.

Podsumowując bariery ekonomiczne, należałoby się zastanowić, jak głębokie są pokłady niezadowolenia i wściekłości, które sprawiły, że plakaty z Usamą ibn Ladinem są tak popularne wśród mużułmańskiej biedoty. Ladin jest bogaty, porywacze (terrorysty dokonujący zamach na *World Trade Center*) pochodzili z klasy średniej, a ich działania rozbrzmiały szerokim echem wśród tych najbiedniejszych⁶.

Bariery polityczne, prawne i instytucjonalne

Wielka Brytania była w XX wieku przykładem państwa sprzyjającego powstawaniu grup wspólnotowych, nie zaś indywidualnej integracji. W ramach polityki instytucjonalnej zachęcano wręcz imigrantów do organizowania się w mniejszości wspólnotowe. Obywatelstwo można było zdobyć łatwo, nie wymagano dowodów asymilacji, choćby nawet w formie umiejętności posługiwania się językiem angielskim. Przedstawiciele wspólnot religijnych byli reprezentantami swoich społeczności we władzach publicznych. Prowadzono szereg działań sprzyjających zamykaniu się wspólnot mużułmańskich, na przykład tworzone szkoły dla dziewcząt z mużułmańskich rodzin. Rząd Tony'ego Blaira chciał posunąć się jeszcze dalej i finansować szkoły religijne dla wyznań innych niż protestanckie, między innymi dla półtora miliona dzieci mużułmańskich. Wydawałoby się, że na tym gruncie Wielka Brytania jawi się rajem dla emigrantów i ich rodzin. Bartosz Olechów pisze, iż „żaden z kon-

⁵ Tamże, s. 246.

⁶ Ch. Parenti, *Amerykański dżihad: geneza i historia*, [w:] *11 września. Przyczyny i konsekwencje w opiniach intelektualistów*, red. P. Scraton, Dialog, Warszawa 2003, s. 35.

fliktów grożących lub skutkujących przemocą polityczną skierowaną przeciwko Wielkiej Brytanii nie może się równać z problemem Irlandii Północnej”⁷, ale przypomina też o potencjalnych lub realnych zagrożeniach, jakimi są typowe dla państw Europy Zachodniej kwestie imigracji i reakcji ze strony skrajnej prawicy brytyjskiej⁸.

Wydarzenia 11 września 2001 roku i późniejsze zamachy w londyńskim metrze zmieniły oblicze polityki bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii. O problemach związanych z Irlandzką Armią Republikańską nikt już dzisiaj nie wspomina, za to zagrożenie ze strony imigrantów jest postrzegane jako bardzo istotne. Ten wzrost obaw związanych z mobilnością terrorystów i przestępców pochodzenia muzułmańskiego oraz społeczny strach i panika zwrócone przeciwko mniejszości muzułmańskiej powodują zmianę kontroli w stosunku do tej grupy społecznej. Wielka Brytania zezwalała na szerokie swobody polityczne, w szczególności dotyczące ugrupowań islamskich⁹. Krytykowany za brak nadzoru nad płynącą na tereny Wielkiej Brytanii ludnością z państw mniej rozwiniętych rząd obecnie wprowadza silny nadzór nad imigracją. Widać to przy codziennym patrolowaniu ulic. Policja sprawdza ludzi należących do mniejszości narodowych nawet wtedy, gdy to oni są ofiarami przestępstw. Pojęcie „przestępstwa imigracyjnego” objęło nawet zatrudnianie lub ułatwianie przyjazdu nielegalnym imigrantom. Nasilają się akcje policji wraz ze służbami imigracyjnymi. Te drugie notują szybki wzrost administracyjnych jednostek wyspecjalizowanych w nadzorowaniu środowiska imigrantów. „Mamy teraz do czynienia z moralną paniką spowodowaną przez światowy terroryzm, która zagraża prawom imigrantów ubiegających się o azyl i uchodźców oraz rozpowszechnianiem wrogości wobec już osiadłej mniejszości”¹⁰.

Polityka taka nieuchronnie prowadzi do marginalizacji środowiska brytyjskich imigrantów, wzmagając ich izolację i niezadowolenie spowodowane wzrostem kontroli i nieufności wobec środowisk muzułmańskich. Ulrich Beck zwraca uwagę, że w społeczeństwach ryzyka dochodzi do obowiązkowego pozorowania kontroli nad tym, czego nie można skontrolować, bez względu na to, czy mówimy o polityce, prawie, nauce, gospodarce czy życiu codziennym¹¹. Powstaje pytanie, czy takie działania nie przyczynią się do wzrostu niezadowolenia społecznego imigrantów i nie spowodują akcji odwetowych, terrorystycznych płynących z nadmiernej nagonki i kontrolowania? Na pewno stają się one kolejną barierą w integracji ze środowiskiem Brytyjczyków.

⁷ B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 223.

⁸ Tamże, s. 223.

⁹ Tamże, s. 225.

¹⁰ L. Weber, B. Bowling, *Nadzór nad imigracją w sytuacji nowego bezładu światowego*, [w:] *11 września...*, wyd. cyt., s. 166.

¹¹ U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 348.

Bariery religijne

Religia jest najczęściej przywoływaną przyczyną niechęci do imigrantów pochodzenia muzułmańskiego. Należy jednak zastanowić się, czy wszystkie konflikty o podłożu religijnym wypływają faktycznie z samej religii, czy może mają inne podłoże, a także zauważyć kilka aspektów barier natury religijnej. Po pierwsze, czy sama religia islamska w ogóle zezwala i umożliwia integrację z kulturą zachodnią? Czy możliwe jest stworzenie islamu europejskiego pozwalającego funkcjonować muzułmanom w chrześcijańskiej Europie przy jednoczesnym zachowaniu własnej tożsamości religijnej, często powiązanej bezpośrednio z tożsamością etniczną i rasową? Czy religia jest faktycznie aż tak ważną częścią życia imigrantów, że zakłóca przebieg asymilacji? Jaka jest postawa samych Europejczyków wobec problemów związanych z religią? Bariery jest tu istnienie niechęci do imigrantów z powodu obaw przed zalaniem Europy przez islam i ekstremizm religijny oraz obawa, że islam zatrzyma laicyzację życia w Europie. Wystąpienie tych problemów wiąże się z coraz powszechniejszą debatą publiczną na temat roli religii i kryzysu religijnego w Europie.

Czy islam umożliwia integrację? Wydaje się, że religia islamska nie stwarza barier swoim wyznawcom ani w Europie, ani w innych krajach świata. Islam, wewnętrznie bardzo zróżnicowany, daje możliwość wyboru różnych jego form — od liberalnych, poprzez umiarkowane do skrajnie radykalnych. Z jednej strony mamy tu obszar działania ruchów religijnych o charakterze apolitycznym (umiarkowane formy religii skupiające się na działalności charytatywnej), z drugiej ruchy fundamentalistyczne. Te ostatnie zapewne najbardziej utrudniają bądź wręcz uniemożliwiają integrację. W tych skrajnych przypadkach nie ma miejsca na integrację i faktycznie bariera religijna jest jedną z decydujących. Islamiści, fundamentaliści muzułmańscy będą największym strach i najwięcej obaw. Sami niejednokrotnie przyznają, że ich celem nie jest integracja. Ajatollah Baqer al-Sadr pisał: „(...) dzisiejszy świat jest takim, jakim ukształtowali go inni. Mamy dwie możliwości: albo potulnie go zaakceptować, co będzie oznaczało śmierć islamu, albo zniszczyć, aby urządzić na nowo zgodnie z wymaganiami islamu”¹². Od 1988 roku obszar Europy objęty został nawet określeniem Dar al-Islam (dom islamu), ponieważ muzułmanie mają tu prawo organizować muzułmańską społeczność, stosując prawo *szariatu*, oraz stawać w obronie swoich wyznawców¹³.

¹² B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, „Fakty”, Warszawa 2001, s. 92.

¹³ G. Kepel, *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Dialog, Warszawa 2003, s. 196.

Ruchy fundamentalistyczne zapewne mają dużą zdolność mobilizacyjną. Są głośne, ale czy liczne? Oczekiwano, że uda się poprzez ich działalność rozbudzić religijność, a świat zacznie wracać do budowania wspólnot wierzących. Dla większości ruchów fundamentalistycznych religia jest tylko przykrywką. Ich działalność dotyczy głównie sfery działań politycznych, jest szansą na odbudowę utraconej potęgi islamskiej. Odwoływanie się do religii to jedynie pretekst, który ma uzasadnić polityczne lub ekonomiczne przedsięwzięcia, a jego celem jest zwiększenie ładunku emocjonalnego związanego z pojęciem cywilizacji¹⁴. Czy to się udaje?

Islamizm, ekstremizm religijny przyćmił działanie innych ruchów religijnych. W Europie nie mówi się o nurtach, takich jak islam hedonistyczny, pustynny, egzystencjalny, za to głośno jest o wahabizmie czy islamie fundamentalistycznym. Te ostatnie nurty stanowią bez wątpienia barierę w integracji, nawołując do izolacji i dominacji islamu. Głoszenie haseł, że tylko islam, powrót do korzeni jest jedynym i słusznym rozwiązaniem problemów wszelkiej nierówności i niesprawiedliwości społecznej przyciąga muzułmańską młodzież poszukującą swojego miejsca w zamkniętym dla nich społeczeństwie brytyjskim. W tych przypadkach bariera religijna jest jedynie wtórną przyczyną braku integracji.

Warto jeszcze dodać, że większość muzułmanów mieszkających w Wielkiej Brytanii potępia działalność ruchów fundamentalistycznych i kojarzonych z nimi działań terrorystycznych. Z irytacją mówią oni o doznawanych krzywdach i poniżeniach, ale nie są zwolennikami terroryzmu i nawet krytykują wystąpienia fundamentalistów, takich jak ajatollah Abu Hamaza al-Masri¹⁵ z Finsbury Park. Pragną korzystać z szans, jakie stwarza im pluralistyczne społeczeństwo Wielkiej Brytanii. Wielu z nich chce zreformować islam.

Zostaje jeszcze jeden problem: Czy islam może w ogóle być europejski? Czy da się połączyć z kulturą europejską? Czy *Koran* wchodzi w kolizję z wartościami europejskimi? Czy *szariat*, stanowiący pewnego rodzaju kodeks normujący wiele obszarów życia, może służyć także jako dokument prawny w państwach UE? W Skandynawii można usłyszeć opinie mówiące o ograniczeniu narastającej fali przestępstw ze strony muzułmanów poprzez wprowadzenie w sądzie przysięgi na *Koran* i wbudowanie do systemu reguł prawa elementów prawa religijnego. Wysoka przestępczość w opiniach grupy prawników z Norwegii jest skutkiem laicyzacji kodeksu karnego pozbawionego treści etycznych¹⁶. Czy możliwa jest zatem modernizacja islamu w kierunku religii nowoczesnej i tolerancyjnej? Może jego pozorna „demokratyzacja” to jedynie uśpienie społeczeństwa. Budzą się obawy społeczne

¹⁴ G. Corm, *Religia i polityka w XXI wieku*, Dialog, Warszawa 2007, s. 165.

¹⁵ *Ajatollah z Finsbury Park*, „Forum”, 2005, nr 28, s. 28–29.

¹⁶ *Wiking jedzie do Mekki*, „Forum”, 2007, nr 23, s. 35.

przed ekspansją religii islamskiej postrzeganej jako radykalna, nietolerancyjna, dążąca do podboju świata. Pozostaje dylemat: zgadzać się na wielożenstwo, noszenie chust i turbanów, specjalne szkoły dla mniejszości (tak jak w krajach skandynawskich), czy podążać za modelem francuskim i asymilować wbrew woli. Filozof Abdelwahab Meddabe walczący o stworzenie obrazu nowoczesnego europejskiego intelektualisty pochodzenia muzułmańskiego mocno krytykuje działania islamistów, którzy opracowali sposoby obchodzenia europejskich systemów prawnych w celu wprowadzania coraz szerszych reguł prawa muzułmańskiego. Ostrzega przed niekompatybilnością tych systemów i przyszłą trudną sytuacją Europy, jeśli zgodzi się na kontynuację tych działań¹⁷. Jako przykład nowoczesnego Europejczyka-muzułmanina podaje samego siebie.

Czy religia jest aż tak ważną częścią życia imigrantów, że zakłóca przebieg asymilacji? Wymiar religijny dla wielu z nich jest ważnym elementem tożsamości. Migracja wzmacnia poczucie religijności. Nie znając kultury narodu, do którego się przybywa, imigranci znajdują w wierze oparcie, często skupiają się wokół przywódców religijnych. Tożsamość religijna w tych środowiskach nabiera silnego znaczenia, stając się głównym punktem odniesienia, wyznacza wartości i miejsce w świecie zarówno jednostek, jak i społeczeństw. Jak już wspomniano, Wielka Brytania sprzyjała grupom wspólnotowym w przeciwieństwie do indywidualnych form integracji. Przywódcy religijni reprezentowali we władzach współwyznawców. Europa nawet oskarżała Wielką Brytanię o przyzwolenie na działalność ekstremistycznych organizacji islamskich podejrzewanych o terroryzm na swoim terenie¹⁸.

Fundamentalizm ma dawać młodym ludziom poczucie zakorzenienia i wspólnoty. Potrzeba religijności, wbrew temu co pisał Max Weber, nie zanika w dzisiejszym świecie. Religia daje wielu ludziom pewność. Laicyzacja nie. Ruchy fundamentalistyczne niejednokrotnie wykorzystują to w swoich programach, proponując powrót do wspólnoty jako przeciwstawienie się laicyzacji panującej w Europie, sugerując jednocześnie, że takie działania są obroną przed imperializmem Zachodu. Grupa religijna daje poczucie zrozumienia i przynależności, działając na rzecz osiągnięcia wspólnego celu, ideału¹⁹.

Nie sama religia zatem, lecz jej formy instytucjonalne stają się barierą, gdyż zamiast szukać porozumienia i współistnienia, podkreślają to, co ludzi dzieli, mnożą problemy wynikające z odmienności. Prowadzi to do coraz większych podziałów społeczeństwa, budzi antagonizmy, strach i lęk.

¹⁷ *Wszystkie choroby islamu*, „Forum”, 2007, nr 2, s. 54.

¹⁸ B. Bolechów, wyd. cyt., s. 226.

¹⁹ Tamże, s. 282.

Bariery wynikające z postaw społeczeństw europejskich wobec imigrantów

Guy Sorman zwraca uwagę na „ducha niepewności” krążącego po Europie i przyjmującego barwy islamu, gdyż zamachy dokonywane są zawsze w imię religii albo przestępcy są znani jako muzułmanie²⁰. Europa utożsamia muzułmanów z fanatyzmem i przemocą. Wrogość społeczeństwa przyjmującego, rozbudzone nastroje antymuzułmańskie i nieprzeniknione dla imigrantów struktury społeczne stanowią poważną barierę w integracji. Wielu muzułmanów czuje się obco w brytyjskim społeczeństwie wskutek publicznej wrogości i obawy, że mogą być oni sympatykami czy przedstawicielami terrorystów islamskich. Po zamachach na londyńskie metro (7 lipca 2005 r.) rozbrzmiewają często opinie takie jak ta: „Skoro służby bezpieczeństwa i wywiadu fatalnie zawiodły, być może zostaną podjęte bardziej zdecydowane kroki przeciwko setkom tysięcy cudzoziemców, którzy mieszkają nielegalnie w Wielkiej Brytanii”²¹.

Ten duch niepewności tworzy lęki przed imigrantami obarczonymi odpowiedzialnością za problemy gospodarcze, a także związane z międzynarodowym bezpieczeństwem. Europejczycy czują się zaatakowani. „Prawdziwe niebezpieczeństwo kryje się w fakcie, że duża część społeczeństwa brytyjskiego czuje się przytłoczona, ich zdaniem, nadmierną imigracją”²². Czy jest to realne zagrożenie czy wymaginowane — debata trwa. Strach istnieje i nie ułatwia integracji imigrantów, nawet w kolejnych pokoleniach. „Niewykluczone, że przedstawiciele mniejszości religijnych, etnicznych i rasowych odpowiedzą terroryzmem za przemoc, jakiej doznają, co rozkręci spiralę przemocy”²³.

Bariery szkolne

W kontekście rozczarowań i braku równości szans imigranci porzucają szkołę czy pracę, schodząc na drogę przestępczą albo schwytani przez równoległą gospodarkę i alternatywną kulturę odsuwają się na margines społeczny, tworząc nowe, alternatywne społeczeństwo²⁴.

Program szkolny jest czynnikiem ujemnie wpływającym na integrację dzieci imigrantów — tzw. ukryty program szkolenia wpaja dzieciom przekonanie, że ich zadanie w życiu to „znać swoje miejsce i siedzieć cicho”²⁵. Często dzieci z grup

²⁰ Tamże, s. 239.

²¹ *Dzień trwogi*, „Forum”, 2005, nr 28, s. 5.

²² B. Bolechów, wyd. cyt., s. 224.

²³ Tamże.

²⁴ G. Sorman, wyd. cyt., s. 246.

²⁵ A. Giddens, *Socjologia*, PWN, Warszawa 2004, s. 536.

mniejszościowych są traktowane tak jak dzieci z niższych klas społecznych — w edukacji nie uwzględnia się elementu kulturowego. W tej sytuacji można mówić o tzw. reprodukcji kulturowej — procesie, w którym szkoły wespół z innymi instytucjami społecznymi utrwalają nierówności społeczne i ekonomiczne z pokolenia na pokolenie. Szkoły utrwalają zróżnicowanie wartości i poglądów nabytych we wczesnym okresie życia, co ogranicza szanse jednych, a zwiększa innych absolwentów²⁶.

Szkoła często jest dla dzieci imigrantów środowiskiem obcym kulturowo — ich sposób mówienia, zachowania, rozumienia treści przekazywanych w procesie nauczania jest różny od dominujących w szkole i oczekiwanych przez nauczyciela. Powoduje to mniejszą motywację do nauki, opuszczanie zajęć szkolnych, a co za tym idzie słabe wyniki w nauce i rezygnację ze szkoły.

Istotny jest również stopień zgodności efektów socjalizacji pierwotnej z efektami socjalizacji wtórnej. Środowisko i szkoła mogą zaproponować dziecku odmienne wzory komunikowania się, odmienne kody, różne nadawanie znaczeń wiadomościom szkolnym. Może to doprowadzić do przekonania o niskiej wartości własnej grupy etnicznej jako mniej kulturalnej, o braku ciągłości kulturowej między szkołą a społecznością, w której wychowuje się dziecko. Efekt ten występuje z dużą siłą zwłaszcza wówczas, gdy w środowisku domowym i rówieśniczym ucznia unikanie etnojęzyka i rodzimej kultury traktowane jest jako dystansowanie się wobec grupy, z której się pochodzi.

Próbowano zaradzić takiemu stanowi rzeczy poprzez wprowadzenie edukacji wielokulturowej. Jednak u podstaw upowszechnianego modelu edukacji wielokulturowej spoczywała idea zasymilowania zróżnicowanych podmiotów na tych samych prawach i regułach organizacyjnych oraz tym samym programach nauczania i wychowania. Edukacja wielokulturowa stała się w rzeczywistości edukacją jednokulturową. Atrakcyjność edukacji wielokulturowej dziś polega na jej skuteczności w utrzymywaniu statycznego stanu środowisk wielokulturowych. Dzieje się tak mimo deklarowania woli sprawowania opieki nad mniejszościami kulturowymi.

Szkolne niepowodzenia dzieci imigrantów są wypadkową wielu czynników, między innymi niedostatku przedszkoli, który utrudnia opanowanie języka angielskiego przed rozpoczęciem nauki szkolnej, apriorycznego założenia nauczycieli o mniejszych możliwościach dzieci pochodzących z mniejszości, istnienia swoistych gett szkolnych w dzielnicach zamieszkałych przez imigrantów²⁷.

²⁶ Tamże, s. 537.

²⁷ W. Rabczuk, *Polityka edukacyjna Unii Europejskiej wobec migrantów i mniejszości narodowych i etnicznych*, IBE, Warszawa 2002, s. 97.

Szkoła zamiast być instytucją niwelującą różnice i umożliwiającą młodemu człowiekowi „bezkolizyjne” wejście w świat, często przyczynia się do utrwalania podziału świata na „my” i „oni”. W sytuacji zróżnicowania kulturowego szkoła powinna stanowić pomost kulturowy pomiędzy kulturą domu rodzinnego a kulturą kraju urodzenia i zamieszkiwania. Musi być oparta na dialogu z innym, odmiennym w stosunku do własnej przynależności grupowej. Jest to dialog zorientowany na uznanie, a nawet dowartościowanie i podtrzymanie różnicy i nie oznacza wzajemnego okopania się i izolacji. Inność powinna być traktowana jako szansa na wsparcie w osobistym rozwoju.

Bariera tożsamości

Pisząc o problemach religijnych imigrantów muzułmańskich, nie można ominąć problemów związanych z tożsamością. Kulturowo konstruowane tożsamości mogą stanowić źródło konfliktów²⁸. Tożsamość migranta jest istotnym splotem jego tożsamości etnicznej, rasowej, a także religijnej. W wielu społeczeństwach, muzułmańskich także, nie ma rozdziału sfery religijnej od świeckiej lub jest on niepełny. Europa rozdzieliła sferę *sacrum* od *profanum*. „Oświeceniowa koncepcja rozdziału sfery świeckiej od religijnej w życiu politycznym stwarza opory w tych społeczeństwach, które swą tożsamość lokują w wymiarze religijnym”²⁹.

Religia kształtuje tożsamość, zwłaszcza wśród imigrantów na obczyźnie, a religijność i wspólnota religijna nabierają silnego znaczenia. Stąd niechęć wielu imigrantów do laickiej wizji Europy, niezrozumienie dla rozdzielenia praw świeckich od religijnych, gdy *szariat* zawiera to razem. Sorman zwraca jednak uwagę, że jeśli imigrant przestaje być muzułmaninem, jego integracja lub integracja jego dzieci wcale nie przebiega szybciej³⁰. Czynniki religijny wydaje się drugorzędny w budowie jego nowej tożsamości. Pokolenie migrantów jest mocno zakorzenione w swojej starej kulturze. Tu problemy z tożsamością przybierają postać na przykład islamskiego inżyniera, który otrzymał zachodnie wykształcenie, ale nie potrafi pogodzić go z własnymi tradycjami³¹. Z jaką kulturą utożsamiają się dzieci imigrantów — rodziców czy brytyjską?

Poczucie przynależności kulturowej nie stanowi większego problemu na obszarach homogenicznych kulturowo. Sprawa ta nabiera innego kształtu tam, gdzie krzyżują się ze sobą różne systemy kulturowe.

²⁸ M. Szopski, *Komunikowanie międzykulturowe*, WSiP, Warszawa 2005, s. 35.

²⁹ Tamże, s. 36.

³⁰ G. Sorman, wyd. cyt., s. 241.

³¹ Tamże, s. 59.

Typy tożsamości kulturowej w sytuacji niejednoznaczności środowiska kulturowego:

- identyfikacja z dwiema i więcej kulturami (bikulturalizm, człowiek pogranicza);
- identyfikacja z dominującą kulturą (asymilacja, tożsamość obojętna lub negatywna wobec socjalizacji rodzimej);
- identyfikacja z własną grupą mniejszościową (separacja, etnocentryzm, odnalezienie i zrozumienie siebie i swojej kultury);
- brak identyfikacji z którąkolwiek grupą reprezentującą określoną kulturę (marginalizacja)³².

Być może problem leży w tym, iż młode pokolenie nie utożsamia się z żadną kulturą. Młodzież przeszła akulturację, niszcząc wzorce kulturowe rodziców, tyle że na ich miejsce nie pojawiły się nowe. Po islamie zostaje próżnia, którą źle wypełnia kultura ulic i przedmieść³³, a ta nie sprzyja integracji. W obecnej chwili na popularności zyskuje również trzeci model budowania tożsamości kulturowej, a mianowicie kultywowanie wartości kraju pochodzenia rodziców i dziadków. Prowadzi to do formowania postaw etnocentrycznych i manifestowania swojej przynależności religijnej i kulturowej.

Najważniejszą grupą przekazującą podstawowy zrąb dziedzictwa kulturowego jest rodzina. Poprzez wypełnianie funkcji socjalizacyjnej i kulturalnej kształtują się podstawowe składowe tożsamości kulturowej, stosunek do innych systemów kulturowych³⁴. W ramach funkcji socjalizacyjnej rodzina umożliwia młodemu człowiekowi stawanie się pełnowartościowym członkiem społeczności lokalnej, przekazując powszechnie uznane normy i wartości, które regulują zachowania członków danej społeczności. Funkcja ta jest ściśle powiązana z kulturą, w ramach której rodzina wprowadza jednostkę w kulturę (regionalną, rodzimą, ogólnonarodową), a także dokonuje jej waloryzacji, według własnych kryteriów³⁵.

Katarzyna Szyniszewska wyodrębniła dwie strategie radzenia sobie z innością rzeczywistości kulturowej: otwartą (przyjmowanie wartości i kultury kraju zamieszkiwania, integracja) oraz zamkniętą (pozostawanie w kręgu rodzimych wartości, separowanie się). Autorka stwierdziła również, że islamscy imigranci przeważnie reprezentują styl zamknięty, co znacząco uniemożliwia pomyślny proces integracji³⁶.

³² *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. VI, red. T. Pilch, Wydawnictwo Naukowe Żak, Warszawa 2007, s. 759.

³³ G. Sorman, wyd. cyt., s. 240.

³⁴ *Encyklopedia pedagogiczna...*, wyd. cyt., s. 324–325.

³⁵ Tamże, s. 325.

³⁶ K. Szyniszewska, *W poszukiwaniu swojej tożsamości — drugie pokolenie imigrantów*, [w:] *Migracja, uchodźstwo, wielokulturowość*, red. D. Lalak, Wydawnictwo Naukowe Żak, Warszawa 2007, s. 250.

Tożsamość kulturowa przez wielu badaczy problemu jest traktowana jako rodzaj tożsamości grupowej. Jest wynikiem kontaktu z inną grupą, sposobem samo-określania przez przynależność do różnego rodzaju grup społecznych. Tożsamość grup może być oparta na religii, wspólnocie dziejów, na posługiwaniu się tym samym językiem, wspólnocie zwyczajów i obyczajów, wspólnym obszarze zamieszkiwania³⁷.

Tożsamość grupowa zasadza się na poczuciu „inności” (w odróżnieniu od poczucia odrębności stanowiącego istotny element konstruowania poczucia „ja”), które staje się elementem porównań społecznych, a także na odczuwaniu wspólnoty i podobieństwa z pewnym kręgiem społecznym. Stanowi to podstawę do dychotomicznego podziału rzeczywistości na „swoi — obcy”, „my — oni”. Zbyt wielkie różnice kulturowe pomiędzy „swoimi” a „obcymi” stwarzają konieczność odrzucenia jednego systemu kulturowego, co sprowadza się do zerwania więzi z rodziną lub marginalizacji społecznej.

„Młodzi ludzie dorastający w środowisku wielokulturowym otwierają w swej świadomości pogranicze kulturowe, w którym mogą łączyć elementy kultury rodziców i otoczenia. Zjawisko to może mieć zarówno pozytywny, jak i negatywny wpływ na kształtowanie się świadomości podmiotu. Efektem dyfuzji treści kulturowych może być zarówno rozwinięcie złożonej tożsamości kulturowej ułatwiającej funkcjonowanie w przestrzeni kulturowej, jak i rozproszenie tożsamości prowadzące do rozległych zaburzeń psychicznych”³⁸.

O pełnej przynależności do społeczeństwa przyjmującego możemy mówić w momencie, kiedy nastąpi tzw. asymilacja identyfikacyjna. Często wymaga to zabiegów aż trzech pokoleń³⁹. Sorman pisząc o arabskich imigrantach we Francji, zauważa, że mija czas, a integracja nie dokonuje się. Jeśli porówna się tę sytuację z wcześniejszymi falami imigrantów, to jest ona bezprecedensowa⁴⁰.

W przypadku imigrantów w Wielkiej Brytanii sytuacja wydaje się podobna. Kolejne pokolenia natrafiały na wiele opisanych wyżej barier. To uniemożliwiło im integrację i skazało na margines życia społecznego. Będąc jednak bardziej świadomi swojej sytuacji niż ojcowie, młodzi czują rozgoryczenie i żal do społeczeństwa, które nie pozwala im na przekraczanie kolejnych progów. Dopiero pokolenie wnuków, a nawet prawnuków może zainteresować się swą rodzimą przeszłością i zwrócić ku korzeniom⁴¹.

³⁷ *Encyklopedia pedagogiczna...*, wyd. cyt., s. 757.

³⁸ K. Szyniszewska, wyd. cyt., s. 258.

³⁹ J. Pomorski, *Komunikacja międzykulturowa. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków, 1999, s. 49.

⁴⁰ G. Sorman, wyd. cyt., s. 242.

⁴¹ Tamże, s. 242.

„Niemożność odnalezienia się i zidentyfikowania z krajem urodzenia i zamieszkania jest jednym z podstawowych wyzwań i zagrożeń stających przed drugim pokoleniem imigrantów. Najlepszym sposobem rozwiązania tego problemu wydają się działania umożliwiające integrację z głównym nurtem kultury państwowej z zachowaniem przez młodzież poczucia własnej odrębności. Wspomaganie procesów rozwijania identyfikacji społecznej, budowanej nie tyle na podstawach jednolitości kulturowej, a jedności uczestnictwa społecznego, stanowi ważne zadanie edukacji w społeczeństwie wielokulturowym”⁴².

BIBLIOGRAFIA

- [1] *11 września. Przyczyny i konsekwencje w opiniach intelektualistów*, red. P. Scraton, Wydawnictwo Dialog, Warszawa 2003.
- [2] Ajami F., *Szejkwie, myśliciele, terroryści*, Wydawnictwo Fakty, Warszawa 2000.
- [3] *Ajatollah z Finsbury Park*, „Forum”, 2005, nr 28.
- [4] Beck U., *Spoleczeństwo ryzyka*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.
- [5] Bolechów B., *Terroryzm w świecie podwubiegunowym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002.
- [6] Corm G., *Religia i polityka w XXI wieku*, Wydawnictwo Dialog, Warszawa 2007.
- [7] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. V, VI, red. T. Pilch, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2008.
- [8] Fallaci O., *Wściekłość i duma*, Wydawnictwo Cykady, Warszawa 2003.
- [9] Giddens A., *Socjologia*, PWN, Warszawa 2005
- [10] Hoffman B., *Oblicza terroryzmu*, Wydawnictwo Fakty, Warszawa 2001.
- [11] Kepel G., *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Wydawnictwo Dialog, Warszawa 2003.
- [12] Mamzel H., *Tożsamość w podróży*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002.
- [13] *Migracja. Uchodźstwo. Wielokulturowość*, red. D. Lalak, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2007.
- [14] *Oblawa na obcych*, „Forum”, 2007, nr 46.
- [15] Olechnicki K., Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Wyd. Graffiti, Toruń 2004.
- [16] Pisano I., *Ja, terrorysta. Rozmowy ze współczesnym katem*, Wydawnictwo Wołoszański sp. z o.o., Warszawa 2005.

⁴² K. Szyniszewska, wyd. cyt., s. 264.

- [17] Pomorski J., *Komunikacja międzykulturowa. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 1999.
- [18] Pulido L. A. Villamarin, *Sieć Al-Kaida*, Wydawnictwo Wołoszański sp. z o.o., Warszawa 2008.
- [19] Rabczuk W., *Polityka edukacyjna Unii Europejskiej wobec migrantów i mniejszości narodowych i etnicznych*, IBE, Warszawa 2002.
- [20] Reuter Ch., *Zamachowcy-samobójcy. Współczesność i historia*, Świat Książki, Warszawa 2003.
- [21] Sorman G., *Dzieci Rifa'y. Muzułmanie i nowoczesność*, Pruszyński i S-ka, Warszawa 2007.
- [22] *Szariat na co dzień*, „Forum”, 2007, nr 34.
- [23] Szopski M., *Komunikowanie międzykulturowe*, WSiP, Warszawa 2005.
- [24] *Tym razem się udało*, „Forum”, 2007, nr 28.
- [25] Warszawski R., *Pokażcie mi brzuch terrorystki*, Czarny Kot, Gdańsk 2001.
- [26] *Wiara z dziurawego nieba*, „Forum”, 2007, nr 19.
- [27] *Wiking jedzie do Ikei*, „Forum”, 2007, nr 23.
- [28] *Wszystkie choroby islamu*, „Forum”, 2007, nr 25.

INTEGRATION BARRIERS AS FACTOR GENERATING TERRORIST BEHAVIOR IN IMMIGRANT COMMUNITIES BASED ON EXAMPLE OF GREAT BRITAIN

ABSTRACT

European community assumes that groups of immigrants can accept and assimilate to European culture, instead of emphasizing multicultural society. We speak about assimilation, i.e. the process of mutual acquisition of elements of culture leading taking over the culture of the dominant group by minorities, and at the same time we persuade them to maintain their own culture, identity. Propagating divergent slogans, we create a series of barriers preventing integration at many various levels. The issues above are considered in the paper.

Keywords:

integration barriers, immigrant community, cultural identity, assimilation, terrorism.

Recenzent prof. dr hab. Marek J. Malinowski